

Po co w Europie amerykańska broń nuklearna? Odstraszanie nuklearne NATO z perspektywy Polski w kontekście wybranych teorii stosunków międzynarodowych

Katarzyna Kubiak

Uniwersytet w Hamburgu

Wewnątrzsojusznicza debata nad kształtem nowej koncepcji strategicznej NATO sprowokowała gorącą dyskusję nad rolą, zapotrzebowaniem na stacjonowanie i możliwościami usunięcia amerykańskiej broni nuklearnej z Europy (B61). Substrategiczna broń nuklearna to pozostałość zimnowojennego wyścigu zbrojeń po obu stronach żelaznej kurtyny, której arsenały do dzisiaj znajdują się na terenie pięciu państw członkowskich NATO oraz w Rosji. Polska pozycja w tej sprawie rozwijała się od cichego obrońcy *status quo*, poprzez zwolennika bilateralnego reżimu kontroli zbrojeń między Rosją i Stanami Zjednoczonymi do promotora multilateralnego rozwiązania „krok po kroku”, bazującego na rosyjskiej wzajemności. Jednak skoro według ministra Sikorskiego B61 to „niebezpieczna pozostałość niebezpiecznej przeszłości”, dlaczego nie chciano jej całkowitego, jednostronnego usunięcia z Europy? W artykule prześledzono motywację polskiej preferencji w sprawie B61 w latach 2008–2013. Pozytywistyczną analizę usystematyzowano według trzech paradygmatów stosunków międzynarodowych: neorealizmu, liberalizmu utylitarnego i konstruktywizmu. Zweryfikowano oficjalne dokumenty, literaturę fachową oraz 21 częściowo ustrukturyzowanych wywiadów indywidualnych z przedstawicielami polskiego rządu, akademii oraz ekspertami, jak również pracownikami sztabu międzynarodowego NATO.

Słowa kluczowe: B61, taktyczna broń nuklearna, substrategiczna broń nuklearna, NATO, Koncepcja Strategiczna NATO, DDP, odstraszanie nuklearne, rozszerzone odstraszanie nuklearne

Problem badawczy

Substrategiczna broń nuklearna¹ w Europie to pozostałość zimnowojennego wyścigu zbrojeń po obu stronach żelaznej kurtyny, której arsenały do dzisiaj znajdują

Katarzyna Kubiak – doktorantka, Instytut Badań nad Pokojem i Polityką Bezpieczeństwa, Uniwersytet w Hamburgu.

¹ W literaturze mówi się o broni „substrategicznej”, „taktycznej”, „pola walki”, „teatru działań wojennych” i „niestrategicznej”. Brak jednoznacznej nazwy to konsekwencja trudności w określeniu kryteriów jej definicji.

się na terenie pięciu państw członkowskich NATO (Belgii, Holandii, Niemiec, Turcji, Włoch) oraz w Rosji. Do czasu publicznego wystąpienia ówczesnego ministra spraw zagranicznych RFN Guida Westerwellego z projektem jednostronnego usunięcia amerykańskiej broni nuklearnej (B61) z Niemiec nikt oficjalnie poza zaciszem gabinetów NATO nie kwestionował jej obecności na starym kontynencie. Jednak wizja „świata wolnego od broni nuklearnej” przedstawiona przez byłych jastrzębi polityki amerykańskiej², wsparta nowymi założeniami polityki prezydenta Obamy³, oraz ciesząca się lawinowym poparciem ze strony byłych dygnitarzy na całym świecie, organizacji pozarządowych i społeczności międzynarodowej, napędzona zmianami transatlantyckiego środowiska bezpieczeństwa i procesem ratyfikacyjnym New START zaowocowała debatą nad przyszłością B61. Sojusznicze rozważania prowadzono w kontekście wypracowania nowej „Koncepcji strategicznej” oraz „Przeglądu odstraszania i obrony”. W ówczesnym dyskursie część państw członkowskich opowiadała się za utrzymaniem *status quo* (państwa bałtyckie, Bułgaria, Czechy, Francja, Rumunia, Turcja, Węgry), niewielka grupa apelowała o wycofanie B61 z Europy (Belgia, Holandia, Niemcy), a reszta nie zajęła stanowiska. Na początku Polska oficjalnie nie oponowała przeciw niemieckim zakusom jednostronnego usunięcia B61, preferując konsultacje za zamkniętymi drzwiami w Brukseli. W Warszawie czekano na ustosunkowanie się innych państw członkowskich, szczególnie tych, na których terytorium znajdowała się B61, oraz Stanów Zjednoczonych. Następnie postawa Polski ewoluowała od cichego obrońcy *status quo*, przez zwolennika bilateralnego reżimu kontroli zbrojeń między Rosją a Stanami Zjednoczonymi, do promotora multilateralnego rozwiązania „krok po kroku”, opartego na rosyjskiej wzajemności⁴. Ostatecznie Sojusz zdecydował się zatrzymać w Europie substrategiczną broń nuklearną jako część „odpowiedniego zestawu zdolności nuklearnych i konwencjonalnych”⁵.

Ciekawe są przyczyny niechęci do bezwarunkowego wycofania broni, która w powszechnej opinii ekspertów i praktyków nie ma dzisiaj wojskowego zastosowania. Jeśli

² G. P. Shultz, W. Perry, H. Kissinger, S. Nunn, *A World Free of Nuclear Weapons*, „The Wall Street Journal” z 4.01.2007, <http://www.wsj.com/articles/SB116787515251566636> (data dostępu: 19.10.2015).

³ White House, *Remarks by President Barack Obama in Hradcany Square*, 5.04.2009, https://www.whitehouse.gov/the_press_office/Remarks-By-President-Barack-Obama-In-Prague-As-Delivered (data dostępu: 19.10.2015).

⁴ J.G. Store, R. Sikorski, *Joint Statement by Foreign Ministers of Norway and Poland*, 9.04.2010, <http://www.ms.gov.pl/resource/21ffcb7a-16dc-4680-a3b0-4e6b56a18200> (data dostępu: 19.10.2015); *Priorytety Polskiej Polityki Zagranicznej 2012–2016*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, marzec 2012, s. 14–16; *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskie*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, s. 162–163; *Statement by H.E. Witold Sobkow Permanent Representative of the Republic of Poland to the UN Head of the Polish Delegation at the 2010 Review Conference of the Parties to the Non-Proliferation of Nuclear Weapons Treaty*, 5.5.2010, http://www.un.org/en/conf/npt/2010/statements/pdf/poland_en.pdf (data dostępu: 20.10.2015).

⁵ *Active Engagement, Modern Defence. Strategic Concept For the Defence and Security of The Members of the North Atlantic Treaty Organisation Adopted by Heads of State and Government in Lisbon*, 19–20.11.2010, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm (data dostępu: 20.10.2015).

zostałaby użyta, to Polska z dużym prawdopodobieństwem znalazłaby się w zasięgu jej rażenia. Ponadto, na terytorium Polski nie znajduje się amerykańska broń nuklearna, w naszym kraju nie szkoli się też pilotów do jej przenoszenia i nie przeznaczają do tego celu samolotów dwuzadaniowych, a więc Polska nie ma bezpośredniego wpływu na jej użycie. Nie może tego robić ze względu na polityczne zobowiązania skodyfikowane w Akcie Stanowiącym Rady NATO–Rosja z 1997 r., zgodnie z którymi NATO ograniczyło swoje możliwości rozmieszczania broni nuklearnej na terytorium nowych członków⁶. Nawet jeśli przywoła się argument dotyczący polskiej intencji uzyskania dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa, to substrategiczna broń nuklearna nie jawi się jako intuicyjny wybór. Taką gwarancję można uzyskać na wiele sposobów⁷. Można by się zatem spodziewać, że rząd w Warszawie powinien skoncentrować uwagę na tarczy przeciwrakietowej lub konwencjonalnej obecności wojskowej na terytorium Polski. Mógłby również rozważyć długofalowe rozwiązanie, jakim jest kontrola zbrojeń i rozbrojenie. Co ciekawe, wcześniejsze usunięcie arsenałów z Grecji, Niemiec czy Wielkiej Brytanii oficjalnie nie wzbudziło sprzeciwu polskiego rządu. Przez lata broń nuklearna stanowiła „oczywisty” i niekwestionowany element bezpieczeństwa⁸ i wyłączną domenę tych państw, które ją miały⁹. Podpisując „Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej” (*Nuclear Non-Proliferation Treaty*, NPT), Warszawa – tak samo jak pięć oficjalnych państw posiadających broń nuklearną – zobowiązała się do „prowadzenia w dobrej wierze rokowań [...] w sprawie rozbrojenia jądrowego oraz w sprawie układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu pod ścisłą i skuteczną kontrolą międzynarodową”. To zobowiązanie w równej mierze dotyczy państw członkowskich NATO nieposiadających broni jądrowej, państw sojusznicych, na których terytorium znajduje się amerykańska broń nuklearna, jak i członków z własnym arsenałem broni¹⁰. Sprzeciwiając się wyraźnym zmianom sojusznicych doktryny nuklearnej, Polska, wraz z innymi państwami preferującymi utrzymanie B61 w Europie, przyczyniła się do zahamowania szybkiego postępu w rozbrojeniu nuklearnym Europy. Nacisk na utrzymanie *status quo* jest również ciekawy z perspektywy historycznego zaangażowania polskiego rządu w inicjatywy rozbrojeniowe w Europie, takie jak plan Rapackiego, plan Gomułki czy plan Jaruzelskiego. Choć plany te wypracowano w innym kontekście geopolitycznym, aktualna polityka dystansuje się od komunistycznej przeszłości,

⁶ *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation*, 1997, www.nato-russia-council.info/media/59451/1997_nato_russia_founding_act.pdf (data dostępu: 20.10.2015).

⁷ S. Tang, *A Theory of Security Strategy for Our Time: Defensive Realism*, Palgrave Macmillan, New York 2010.

⁸ W. Wilson, *The Five Myths of Nuclear Weapons*, Mariner Books, Boston 2013.

⁹ E. B. Eide, *Opening Statement at Humanitarian Impact of Nuclear Weapons*, Oslo, 4.03.2013, http://www.regjeringen.no/en/dep/ud/Whats-new/Speeches-and-articles/e_speeches/2013/opening_humimpact.html?id=715948 (data dostępu: 20.10.2015).

¹⁰ S. D. Sagan, *Shared Responsibilities for Nuclear Disarmament*, w: „Shared Responsibilities for Nuclear Disarmament: A Global Debate”, American Academy of Arts and Sciences, 2010, s. 1–13.

a broń jądrowa nie stanowi aktualnie centralnego elementu dyskursu bezpieczeństwa, to jednak zagrożenia wynikające z jej fizycznej obecności nie uległy zmianie¹¹.

Nacisk na utrzymanie w Europie B61 sugeruje, iż część państw NATO, w tym Polska, nadal postrzega ją w kategoriach użyteczności. Niestety, w dokumentach NATO nie znajdziemy odpowiedzi na to, w jaki sposób B61 zwiększa bezpieczeństwo w Europie lub jaką odgrywa w nim rolę. Jedynie w amerykańskim „Przeglądzie polityki nuklearnej” z 2010 r., czytamy, że przyczynia się ona do spójności Sojuszu i stanowi gwarancję dla sojuszników i partnerów, którzy czują się narażeni na regionalne zagrożenia¹². Ponadto, jak twierdzą funkcjonariusze Dowództwa Europejskiego Stanów Zjednoczonych, „B61 spaja bezpieczeństwo Ameryki z interesem NATO i stanowi widoczne zapewnienie dla państw członkowskich, że Stany Zjednoczone dochowają wierności ustaleniom”¹³. Według Madelyn R. Creedon, zastępczyni Sekretarza Obrony USA, bomby nuklearne B61 to istotny instrument nieproliferaacji¹⁴. Według generała C. Roberta Kehlera, dowódcy Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, z wojskowego punktu widzenia B61 zwiększa wachlarz opcji, jakie może wykorzystać prezydent w ekstremalnej sytuacji¹⁵. W polskich dokumentach również nie znajdziemy informacji, dlaczego amerykańska broń substrategiczna powinna pozostać w Europie. Nic dziwnego. Tym niszowym tematem interesuje się zaledwie garstka osób, bardzo trudno więc znaleźć poświęcone mu obszerne studium. Łukasz Kulesa, w tym czasie ekspert PISM, przytacza wiele argumentów zebranych w trakcie wywiadów z establishmentem państw Europy Środkowo-Wschodniej¹⁶. Nie jest jednak jasne, jak w tym natłoku materiału prezentuje się pozycja Polski. W raporcie brytyjskiego Royal United Services Institute poświęconym wyłącznie Polsce wymienia się, co prawda, chęć budowania zaufania z Rosją oraz widoczne gwarancje bezpieczeństwa, ale wnioski

¹¹ E. Schlosser, *Command and Control: Nuclear Weapons, the Damascus Accident, and the Illusion of Safety*, The Penguin Group, New York 2013.

¹² *Nuclear Posture Review Report*, US Department of Defence, 6.04.2010, s. 32.

¹³ *DOD and NNSA Need to Better Manage Scope of Future Refurbishments and Risks to Maintaining U.S. Commitments to NATO*, GAO-11-387, maj 2011, s. 5, <http://www.gao.gov/new.items/d11387.pdf> (data dostępu: 20.10.2015).

¹⁴ Przed negocjacjami oraz ratyfikacją „Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej” przez członków NATO amerykańska substrategiczna broń nuklearna w Europie, przeznaczona do „obrony” europejskich sojuszników, miała ich jednocześnie zniechęcić do produkcji własnych zasobów. Dzisiaj, gdy wszystkie państwa NATO ratyfikowały układ i polityczne bariery proliferacji byłyby olbrzymie, argument ten nie wydaje się szczególnie przekonujący. *Nuclear Weapons Modernization Programs: Military, Technical, and Political Requirements for the B61 Life Extension Program and Future Stockpile Strategy (Subcommittees on Strategic Forces)*, House Armed Services Committee’s Subcommittee on Strategic Forces, Hearing, 29.10.2013, 13’05”–13’38”, http://armedservices.house.gov/index.cfm/hearings-display?-ContentRecord_id=a186ee67-acf8-45fd-9364-f907f967c1d3&ContentType_id=14f995b9-dfa5-407a-9d35-56cc7152a7ed&Group_id=64562e79-731a-4ac6-aab0-7bd8d1b7e890 (data dostępu: 20.10.2015).

¹⁵ *Ibidem*, 1:16’52”–1:17’20”.

¹⁶ Ł. Kulesa, *Polish and Central European Priorities on NATO’s Future Nuclear Policy*, Nuclear Policy Paper No. 2/2010, http://ifsh.de/file-IFAR/tacticalnuclearweapons/Nuclear_Policy_Paper_No2.pdf (data dostępu: 20.10.2015).

te nie opierają się na systematycznej analizie¹⁷. Brakuje naukowych opracowań motywacji państw członkowskich NATO, które nie mają własnej broni i na ich terytorium nie została umieszczona amerykańska broń nuklearna. W niniejszym artykule pragnę wypełnić tę lukę, analizując motywacje Polski.

Analiza opiera się na kombinacji trzech paradygmatów stosunków międzynarodowych: neorealizmu, liberalizmu utylitarnego oraz konstruktywizmu. Tzw. eklektyzm analityczny¹⁸ bazuje na przekonaniu, iż poszczególne teorie wnoszą dodatkową wartość poznawczą, ale żadna nie oferuje całościowego ujęcia rzeczywistości. Problemy natury politycznej są zaś wielowarstwowe, co wynika z pluralizmu aktorów oraz ciągłej zmiany warunków ich interakcji. Ograniczenie analizy do jednego paradygmatu grozi pominięciem parametrów istotnych w kontekście problemu badawczego. Ponadto holistyczne użycie teorii w pewnym stopniu redukuje uprzedzenia poznawcze i tendencję do utwierdzania się w przyswojonych eksplanacjach. Umożliwia też równoległą analizę kilku wymiarów rzeczywistości międzynarodowej: systemu międzynarodowego, pojedynczego państwa czy indywidualnego decydenta. Wykorzystane w tekście teorie spełniają zatem raczej funkcję kontrolno-systematyzującą niż *stricte* eksplanacyjną. Zarówno w politycznej, jak i akademickiej debacie nad bezpieczeństwem prowadzonej w Polsce dominuje perspektywa „realizmu”¹⁹ czy „realizmu zdroworozsądkowego”²⁰. Jednak na nieudolności realizmu w eksplanacji niektórych elementów i zjawisk rzeczywistości skoncentrowała się jego polemika i krytyka ze strony innych teorii²¹. Z tego też względu to od realizmu zaczynam analizę.

Przesłanki odstraszania nuklearnego wręcz sugerują użycie eklektyzmu analitycznego. U jego podstaw leży bowiem realistyczna koncepcja równoważenia siły wojskowej. Z perspektywy historycznej praktyka odstraszania nuklearnego w Europie wskazuje na jej osadzenie w kontekście narodowych interesów państw oraz preferencji politycznych, które są umocowane w liberalizmie. W tym samym czasie odstraszanie nuklearne funkcjonuje jako konstrukcja czysto kognitywna, będąca wypadkową konkretnego wyobrażenia o rzeczywistości oraz roli, jaką pełni w niej broń nuklearna. Scott Sagan zgrabnie podsumował kompleksowość tej problematyki, wskazując, iż broń nuklearna „to więcej niż narzędzia bezpieczeństwa narodowego, to polityczne

¹⁷ A. Sommerville, I. Kearns, M. Chalmers, *Poland, NATO and Non-Strategic Nuclear Weapons in Europe*, RUSI/ELN Occasional Paper, luty 2012, <https://www.rusi.org/downloads/assets/Poland-NATO-and-NSNW-120217.pdf> (data dostępu: 20.10.2015).

¹⁸ R. Sil, P. Katzenstein, *Beyond Paradigms, Analytic Eclecticism in the Study of World Politics*, Palgrave Macmillan, New York 2010.

¹⁹ P. Grudziński, *Państwo inteligentne. Polska w poszukiwaniu międzynarodowej roli*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 8.

²⁰ J. Czaputowicz Jacek, *Theory or practice? The state of International Relations in Poland*, „European Political Science” 2012, nr 11, s. 196–212.

²¹ A. Wojciuk, *Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych*, w: R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 416–447.

instrumenty o wysokiej wadze dla narodowej debaty oraz wewnętrznych sporów biurokracji, mogące funkcjonować jako międzynarodowy, normatywny symbol nowoczesności oraz instrument kreacji wizerunku”²². Analiza ma więc przybliżyć czytelnikowi problem badawczy (odrzućcie jednostronnych starań usunięcia amerykańskiej broni nuklearnej z Europy), naświetlając go z perspektywy strukturalnej (dystrybucja siły), instytucjonalnej (partykularne interesy) oraz ideowej (struktury myślowe, dyskurs). Podobny warsztat metodologiczny znany jest również z innych prac dotyczących problematyki broni nuklearnej²³.

Dane empiryczne pochodziły z jakościowych, osobistych wywiadów naukowych, mających charakter częściowo-ustrukturyzowany i dotyczących jawnych danych jakościowych. Wywiady przeprowadzono między wrześniem a listopadem 2013 r. w Warszawie i w Brukseli z przedstawicielami MSZ, MON, BBN, Sejmu, Sztabu Międzynarodowego NATO, ekspertami, akademikami oraz pracownikami przedstawicielstw zagranicznych niektórych państw NATO na potrzeby doktoratu. Mimo wcześniejszych zapewnień jednego z pracowników o chęci pomocy w zbieraniu danych Stałe Przedstawicielstwo RP przy NATO odmówiło wywiadu. Wypowiedzi wykorzystane w niniejszym artykule zostały na prośbę respondentów zanonimizowane. Dodatkowy materiał stanowią oficjalne komunikaty, oświadczenia, biuletyny posiedzeń komisji sejmowych, dane statystyczne, literatura ekspercka, WikiLeaks oraz uczestnictwo w fachowych debatach w latach 2011–2014.

B61 z perspektywy neorealizmu

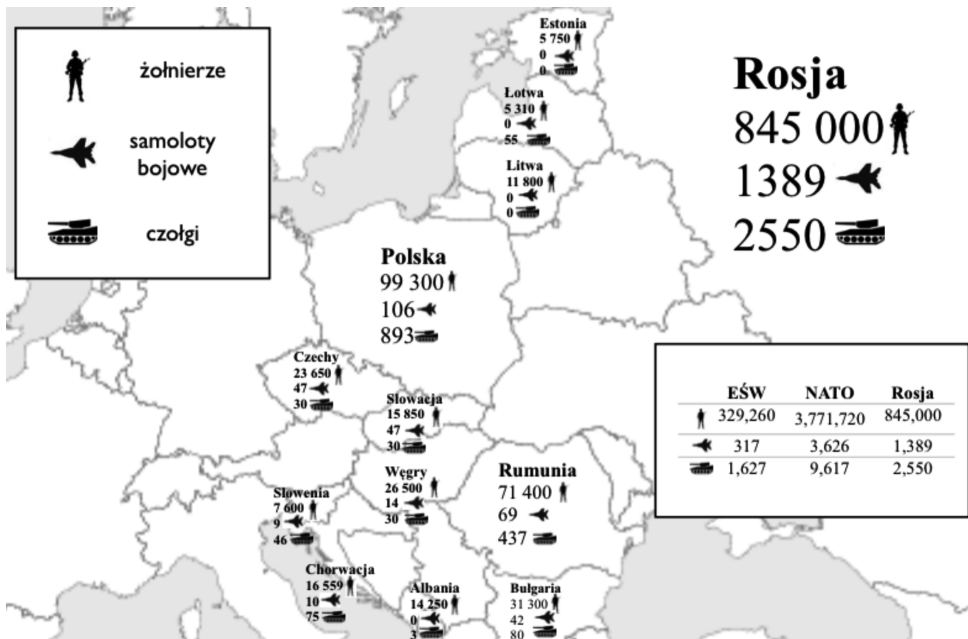
Z pozytywistycznej perspektywy neorealizmu jednorodne państwa nieustannie rywalizują o przetrwanie z innymi uczestnikami anarchicznego systemu międzynarodowego. Posiadany przez nie potencjał siły determinuje ich umiejscowienie w strukturze systemu oraz szanse na przetrwanie²⁴. W takim układzie broń nuklearna odgrywa stabilizującą rolę, ponieważ jej destrukcyjny charakter, niepewność dotycząca decyzji oponenta i wysoki potencjał eskalacji budzą powściągliwość politycznych decydentów. Strategią przetrwania jest dążenie do równowagi sił i/lub strachu (*balancing*) lub podłączanie się do silniejszych struktur (*bandwagoning*). Tak więc mniejsze i/lub słabsze państwa bez własnego potencjału nuklearnego zawierają sojusz z państwem nuklearnym, oczekując spełnienia obietnicy nuklearnego odwetu jako instrumentu odstraszenia wobec zagrożeń z zewnątrz.

²² S.D. Sagan, *Why do states build nuclear weapons?: three models in search of a bomb*, „International Security” 1996/1997, t. 21, nr 3, s. 55 (tłum. własne).

²³ Ibidem, s. 54–86; C.W. Sherill, *Why Iran wants the bomb and what it means for US policy*, „Non-proliferation Review” 2012, t. 19, nr 1, s. 31–49.

²⁴ K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, McGraw-Hill, Boston, 1979; por. J. Czaputowicz, *Mapa współczesnego realizmu: realizm klasyczny, neorealizm, realizm neoklasyczny*, w: E. Haliżak, J. Czaputowicz (red.), *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych–Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2014, s. 25–41.

Jako że historycznie substrategiczna broń nuklearna w Europie miała zniechęcić i powstrzymać konwencjonalny atak wojskowy, struktura sił konwencjonalnych jest tu punktem wyjściowym. Choć NATO ma zdecydowaną przewagę militarną nad Rosją, państwa Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW) razem wzięte już nie (zob. rycina 1).



Rycina 1. Wojskowe zdolności NATO, Europy Środkowo-Wschodniej oraz Rosji w 2013 r.
 Źródło: IISS The Military Balance 2014, Routledge, London, analiza własna.

Ocenę potencjału komplikuje brak przejrzystości zdolności militarnych ulokowanych w obwodzie królewieckim²⁵, uznawanym za „najbardziej zmilitaryzowany obszar w Europie”²⁶.

Obok narodowych zdolności państwa korzystają z infrastruktury i obecności sił sojuszniczych. Jednak i tutaj dostrzegalna jest geograficzna dysproporcja. Z 81 tys. amerykańskich żołnierzy stacjonujących w marcu 2014 r. w Europie jedynie 239 przebywało

²⁵ *Biuletyn z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, nr 109 i Komisji Obrony Narodowej, nr 188, Nr 4325/VI, Biuro Komisji Sejmowych, 27.10.2010, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskmr6/SZA-188> (data dostępu: 20.10.2015); *Biuletyn z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, nr 127 i Komisji Spraw Zagranicznych, nr 207, Nr 4733/VI, Biuro Komisji Sejmowych, 24.2.2011, s.8, [http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/76DCC1CEB291A22BC1257853004FE6EA/\\$file/0473306.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/76DCC1CEB291A22BC1257853004FE6EA/$file/0473306.pdf) (data dostępu: 20.10.2015).**

²⁶ *Biała Księga...*, op.cit., s. 127.

w EŚW, z czego 65 w Polsce²⁷. Z 28 sojusznicych instalacji wojskowych w Europie tylko pięć znajduje się w EŚW²⁸. Ich lokalizacja bardziej odzwierciedla planowanie wojskowe za czasów zimnej wojny niż aktualne środowisko bezpieczeństwa. Polski rząd od lat niezmiennie dążył do równomiernego zlokalizowania infrastruktury i wojsk NATO²⁹, organizowania sojusznicych manewrów wojskowych, jak również uaktualniania planów ewentualnościowych Eagle Guardian³⁰. Istotnym parametrem sojusznicych zdolności jest czas, jakiego w sytuacji ataku na Polskę potrzebowaliby sojusznicy, aby udzielić wojskami lądowymi. Czas ten ocenia się na trzy miesiące pod warunkiem jednomyślnej decyzji NATO o wysłaniu takiej pomocy. Uważa się również, że ten okres przekracza polskie zdolności do obrony w przypadku większego ataku.

W takiej perspektywie, przy założeniu niepewności, czy kolektywna obrona siłami konwencjonalnymi byłaby w stanie w krótkim czasie zrównoważyć potencjalny atak ze strony Rosji, zasadniczą kwestią dla polskiego rządu jest utrzymanie pełnego spektrum potencjału odstraszania w wymiarze konwencjonalnym, nuklearnym oraz w zakresie obrony przeciwrakietowej. Polski rząd za kluczowy element odstraszania nuklearnego uważa amerykańską broń jądrową rozmieszczoną w Europie³¹. Polski rząd ujmuje B61 w relacji do rosyjskich zdolności mogących zagrozić strategicznym interesom Polski, włączając w to (ale na niej nie poprzestając) substrategiczną broń nuklearną³². Ma ona „powstrzymać wszelkich potencjalnych przeciwników od podejmowania wrogich działań przeciwko państwom członkowskim i zapobiegać ewentualnemu szantażowi nuklearnemu ze strony hipotetycznego przeciwnika”³³. Stanowisko to potwierdza były wysoki rangą polski dyplomata, dla którego „obecność sił nuklearnych jest elementem równoważenia siły Rosji [...] przede wszystkim w postaci nuklearnych sił taktycznych, które obejmują swoim zasięgiem Polskę”³⁴.

²⁷ *Total Military Personnel and Dependent End Strength by Service, Regional Area, and Country as of March 31, 2014*, SIAD 309 Report P1403-1, The Defense Manpower Data Center, <https://www.dmdc.osd.mil/appj/dwp/reports.do?category=reports&subCat=milActDutReg> (data dostępu: 20.10.2015).

²⁸ E. Lucas, W. Mitschel, *Central European Security After Crimea: The Case for Strengthening NATO's Eastern Defenses*, CEPA Report No. 35, 25.03.2014; <http://www.cepa.org/sites/default/files/The%20Case%20for%20Strengthening%20NATOs%20Eastern%20Defenses-%20%282%29.pdf>, s. 3 (data dostępu: 20.10.2015).

²⁹ J. Czaputowicz, *Ewolucja polskiej polityki bezpieczeństwa: w kierunku strategicznej samodzielności*, „Studia Politologiczne” 2014, t. 34, s. 15–31.

³⁰ Plan ewentualnościowy Eagle Guardian to regionalny plan obrony Polski przed atakiem zbrojnym opracowany przez NATO w 1999 r. oraz zaktualizowany i rozszerzony o państwa bałtyckie w 2010 r.

³¹ Pisemna odpowiedź przygotowana we współpracy MSZ i MON na pytania przesłane przez badaczkę, otrzymana 19.12.2013.

³² Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, nr 82, 12.06.2013, <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/D252AC1F5D43CF0EC1257B90003C7A4C/%24File/0191407.pdf> (data dostępu: 20.10.2015).

³³ Pisemna odpowiedź przygotowana we współpracy MSZ i MON na pytania przesłane przez badaczkę, otrzymana 19.12.2013.

³⁴ Wywiad przeprowadzony 25.10.2013.

Zdaniem polskiego rządu zdolność odstraszania musi pozostać wiarygodnym elementem polityki Sojuszu. Jednym z elementów wiarygodności odstraszania jest użyteczność środków do niego przeznaczonych. Jednak nawet wśród polskich ekspertów brakuje jednoznacznego zdania na temat wojskowego potencjału B61. Wysoki rangą przedstawiciel MON zasugerował w wywiadzie, iż z punktu widzenia strategii wojskowej stacjonowanie B61 ma jedynie drugorzędne znaczenie³⁵. Według innego eksperta MON, „nikt dzisiaj nie będzie chciał jej użyć”³⁶. W opinii ówczesnego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego użycie taktycznej broni nuklearnej „nie odgrywa jakiejkolwiek roli w rozwiązaniu wyzwań dla bezpieczeństwa Europy [...] Włączając kilka wyjątków, taktyczna broń nuklearna była zaprojektowana na przestarzałą już wojnę na dużą skalę na europejskim kontynencie [...] W dzisiejszej i jutrzejszej Europie nadal będziemy stawiać czoła wyzwaniom bezpieczeństwa, ale nie ma w ich rozwiązaniu roli dla broni nuklearnej”³⁷. Inny pracownik MSZ określił B61 mianem „ostatniego reliktu zimnej wojny” bez „większego znaczenia militarnego”³⁸. Jeden z think tankowych ekspertów stwierdził, że w Polsce nie ma przekonania, by B61 „stanowiła zdolność, która bezpośrednio byłaby do zastosowania w jakichś scenariuszach kryzysowych. Sądzę, że takie stanowisko było obecne w państwach bałtyckich, ale niekoniecznie w Polsce. Byłbym bardzo zdziwiony, gdyby jakiegokolwiek plany obejmowały liczenie na potencjał NATO-wski taktycznej broni jądrowej”³⁹. Według niego kwestia posiadania przez Rosję potencjału militarnego w pobliżu polskiej granicy „budzi co prawda pewne zdenerwowanie, ale to tylko część szerszych rosyjskich zdolności wojskowych, w przypadku których taktyczna broń nuklearna nie jest w czasie konfliktu kluczowa”. Obronną rolę zakwestionował również ambasador Witold Sobków, który w trakcie konferencji przeglądowej NPT w 2010 r. stwierdził, iż taktyczna broń nuklearna to pozimnowojenny anachronizm, który „zamiast wzmacniać bezpieczeństwo, je osłabia”⁴⁰. Wprawdzie NATO co roku ćwiczy użycie B61 (ćwiczenia Steadfast Noon), ale wielopoziomowy i skomplikowany proces decyzyjny w sprawie jej zastosowania, niechęć części sojuszników do odstraszania nuklearnego i geograficzna lokalizacja amerykańskich arsenałów rzutują na brak wiarygodności B61 jako militarnego instrumentu. Mimo iż wielu polskich ekspertów podziela ten punkt widzenia, w mniejszości można znaleźć i głosy przeciwnie. Przykładowo, zdaniem jednego specjalisty z MON rola wojskowa i polityczna B61 są silnie powiązane z „komunikowaniem strategicznym”, które podczas konfliktu stanowi mechanizm sygnalizowania intencji i zamiarów⁴¹. Sumując te wypowiedzi, można postawić tezę,

³⁵ Wywiad przeprowadzony 19.12.2013.

³⁶ Wywiad przeprowadzony 25.10.2013.

³⁷ C. Bildt, R. Sikorski, *Next, the tactical nukes*, „The New York Times” z 2.02.2010, <http://www.nytimes.com/2010/02/02/opinion/02iht-edbildt.html> (data dostępu: 20.10.2015) (tłum. własne).

³⁸ Wywiad przeprowadzony 17.10.2013.

³⁹ Wywiad przeprowadzony 21.10.2013.

⁴⁰ *Statement by H.E. Witold Sobkow...*, op.cit. (tłum. własne).

⁴¹ Wywiad przeprowadzony 17.10.2013.

że B61, co prawda, retorycznie figuruje jako instrument odstraszenia, lecz ze względu na brak militarnego potencjału użycia w przypadku ataku *de facto* roli tej nie jest w stanie odegrać. Ponadto przypisywanie B61 fundamentalnej roli w odstraszeniu kłóci się z deklaracją NATO, iż podstawową gwarancję bezpieczeństwa sojuszników tworzą strategiczne zdolności nuklearne Stanów Zjednoczonych.

O wiarygodności sojuszniczego odstraszenia decydują zdolność i wola partnerów do wypełnienia w imieniu sojusznika obietnicy obrony. Państwa, które łączy Sojusz, nieustannie poszukują gwarancji (*reassurance*), że w razie potrzeby otrzymają od partnera odpowiednią pomoc. Istnieje wiele środków służących wyrażeniu tej gotowości, m.in. przez oficjalne ustne i pisemne orzeczenia, obecność wojsk i infrastruktury sojuszniczej, wspólne planowanie wojskowe, aktualizowanie planów ewentualnościowych, sojusznicze ćwiczenia wojskowe czy współdziałanie w misji wojskowej. Według realistów materialny przejaw gotowości jest najbardziej wiarygodny, ponieważ, jak to ujął Kenneth Waltz, „odstraszenie zależy od tego, co sojusznik może zrobić, a nie co chce zrobić”⁴². Jednak okazało się, że Sojusz nie spełnia początkowych oczekiwań rządu polskiego. Pierwsze rozczarowanie wiąże się z brakiem jednoznacznej interpretacji zagrożeń, definiowanie odmiennych priorytetów bezpieczeństwa, rozbieżność w podejściu do Rosji oraz w interpretacji znaczenia i roli artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego, czy brak automatyzacji w uruchomianiu sojuszniczych konsultacji po powołaniu się na artykuł 4 tego traktatu⁴³. Drugie łączyło się z wspomnianą już nierównomierną alokacją zdolności wojskowych nieprzyjastających do pozimnowojennej rzeczywistości. Dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa Sojuszu na terenie nowych państw członkowskich były realizowane opieszale lub wcale, narastała więc obawa o ich realną wartość. Jednocześnie ze względu na ogłoszony w 2011 r. „zwrot” ku Azji⁴⁴ amerykańska obecność w Europie stała się pod znakiem zapytania. Jako że w obrębie NATO Polska najbardziej liczy na pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych⁴⁵, określając je jako gwaranta polskiego bezpieczeństwa, polski rząd preferował utrzymanie sprawdzonych i istniejących elementów współpracy, w tym odstraszenia nuklearnego opartego na obecności B61 oraz amerykańskich samolotów w Europie. Wysokiej rangi były polski dyplomata ocenił, iż fizyczna obecność „jest warunkiem wiarygodności do momentu, do kiedy w końcu nie będziemy mieli jasności co do kierunku

⁴² K.N. Waltz, *Nuclear myths and political realities*, „The American Political Science Review” 1990, t. 84, nr 3, s. 731–745.

⁴³ A. Z. Kamiński, H. Szlajfer, *Kierunek atlantycki w polskiej polityce zagranicznej a projekt wspólnej europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, w: A. Orzelska (red.), *Stosunki transatlantyckie z perspektywy polskiej polityki zagranicznej*, Instytut Studiów Politycznych PAN–Collegium Civitas, Warszawa 2009, s. 31–55.

⁴⁴ H. Clinton, *America’s Pacific Century*, „Foreign Policy” z 11.10.2011, www.tradereform.org/wp-content/uploads/2011/12/Foreign-Policy-Americas-Pacific-Century-by-Sec-Hillary-Clinton-November-2011.pdf (data dostępu: 20.10.2015).

⁴⁵ R. Zięba, *The search for an international role for Poland: conceptualizing the role of a “middle-ranking” state*, w: S. Bieleń (red.), *Poland’s Foreign Policy in the 21st Century*, Difin, Warszawa 2011, s. 57–75.

ewolucji Federacji Rosyjskiej. Dopóki Rosja nie zmieni swojego stosunku do Paktu Północnoatlantyckiego, dopóki Rosja nie zmieni swojej polityki w stosunku do państw Europy Środkowej, traktowanej ciągle jako sfera jakiś interesów specjalnych Rosji, to dopóty my uważamy, że lepiej niech ta broń sobie będzie. To nie jest element antyrosyjski, to jest element polisy ubezpieczeniowej na wszelki wypadek⁴⁶. Jednak i w tej sprawie nie wszyscy eksperci są zgodni. Specjalista MON zapytany o to, czy fizyczna obecność B61 w Europie jest warunkiem koniecznym wiarygodności gwarancji bezpieczeństwa, odpowiedział krótko: „Pewnie nie”⁴⁷. Ekspert wywodzący się ze świata nauki stwierdził, iż „broń taktyczna jest po prostu nieistotna zarówno z perspektywy wiarygodności Sojuszu, jak i pewności wiarygodności zobowiązań sojusznicznych dla Polski jako takiej”. Według niego twarde upieranie się przy obecności broni taktycznej w Europie jako dowodu wiarygodności odstraszania, zwłaszcza nuklearnego, może być niewłaściwym spożytkowaniem kwot i kapitału politycznego sojuszników, ponieważ „dostaniemy zabawkę, która do niczego nie służy – nie zostanie nigdy zastosowana, a kosztuje”⁴⁸.

B61 z perspektywy liberalizmu utylitarnego

Liberalizm odrzuca założenie o jednolitości państwa i determinizmie systemu międzynarodowego. Główną składową polityki zagranicznej państw jest nie dystrybucja siły, lecz interes państwa będący wypadkową interesu różnych aktorów społecznych, którzy biorą udział w jego definiowaniu. W konsekwencji przetrwanie jest co najwyżej jednym z wielu celów państwa, które porzuca rolę monopolisty w stosunkach międzynarodowych. Z perspektywy liberalnej odstraszanie nuklearne oparte na B61 nie stanowi instrumentu wojskowego *per se*, ale jest pretekstem do realizacji innych interesów. O tym, że partykularne interesy są elementem gry, świadczy fakt, iż przez ponad dekadę członkostwa w NATO Polska nie zwracała uwagi na problem większych arsenałów rosyjskiej taktycznej broni nuklearnej. Nie protestowała, gdy Amerykanie usuwali bomby nuklearne z Grecji (2001), Niemiec (2005–2006) i Wielkiej Brytanii (2004–2006). Nie zwracano się również do USA z prośbą o wyjaśnienie, jak Stany Zjednoczone planują użyć swojej broni nuklearnej w Europie do obrony sojuszników.

Analizując B61 z perspektywy liberalizmu utylitarnego, należy najpierw określić narodowy kontekst debaty, a w szczególności wyodrębnić grupy interesu i ich partykularne interesy⁴⁹. Ani członkostwo w NATO, ani jego polityka odstraszania

⁴⁶ Wywiad przeprowadzony 25.10.2013.

⁴⁷ Wywiad przeprowadzony 25.10.2013.

⁴⁸ Wywiad przeprowadzony 27.09.2013.

⁴⁹ V. Rittberger (red.), *German Foreign Policy since Unification. Theories and Case Studies*, Manchester University Press, Manchester–New York 2001; V. Rittberger, *Approaches to the Study of Foreign Policy Derived from International Relations Theories*, „Tübinger Arbeitspapiere zur Internationalen Politik und Friedensforschung” 2004, nr 46, <https://publikationen.uni-tuebingen.de/xmlui/bitstream/handle/10900/47326/pdf/tap46.pdf?sequence=1&isAllowed=y> (data dostępu: 20.10.2015).

nuklearnego nie budzą w Polsce kontrowersji, co daje rządowi swobodę działania. Z czego to wynika? Według wysokiej rangi byłego urzędnika MSZ „od czasów zmiany po 1989 r. w Polsce specjalnie nie zajmowano się bardziej niepolitycznymi aspektami odstraszania nuklearnego. Nie zajmowano się jej szczegółami”⁵⁰. Rzeczywiście, liczba osób interesujących się tym zagadnieniem jest niewielka, głównie skupiona wokół MSZ, MON, przedstawicielstwa przy NATO w Brukseli, w niewielkim zakresie BBN oraz kilku ekspertów z think tanków, świata nauki i dziennikarzy zajmujących się tematem od czasu do czasu. Rząd RP był jednym z najbardziej aktywnych członków rozmów nad nuklearnym odstraszaniem NATO, do czego na pewno przyczyniło się osobiste zaangażowanie ministra Radosława Sikorskiego. Polscy parlamentarzyści w debacie *de facto* nie uczestniczyli. Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Obrony Narodowej były informowane kilkakrotnie o postępach prac w NATO między 2008 a 2012 r., ale amerykańska broń nuklearna w Europie odgrywała w nich co najwyżej rolę peryferyjną⁵¹. Warto przy tym dodać, iż żaden parlamentarzysta nie należy do międzynarodowego Zgromadzenia Parlamentarzystów dla Nieprolifracji i Rozbrojenia Nuklearnego ani nie złożył podpisu pod listami do władz amerykańskich o usunięcie B61 z Europy⁵². Prezydent Lech Kaczyński opowiadał się przeciw wycofaniu B61 z Europy⁵³. Prezydent Bronisław Komorowski, który popierał działania MSZ w tej sprawie, oficjalnie podjął temat w Białym Domu, gdy 8 grudnia 2010 r. przekonywał Baracka Obamę, iż polska pozycja jest następstwem tysięcy lat braku zaufania do Rosji i dlatego rząd w Warszawie naciska na jego odbudowę na gruncie zasady weryfikacji⁵⁴.

Nie ma przy tym w Polsce publicznego dialogu o polityce nuklearnej – wyjątkiem jest energetyka jądrowa. Społeczna świadomość problematyki jest niewielka. Badania

⁵⁰ Wywiad przeprowadzony 18.10.2013.

⁵¹ Biuletyn z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (nr 195), Nr 3785/VI, Biuro Komisji Sejmowych; 27.05.2010 <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknr6/SZA-165>; Biuletyn z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (nr 109) Komisji Obrony Narodowej (nr 188), Nr 4325/VI; Biuro Komisji Sejmowych, 27.10.2010, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknr6/SZA-188>; Komisji Spraw Zagranicznych Wspólne z Komisją Obrony Narodowej posiedzenie wyjazdowe, posiedzenie zamknięte, 16.12.2010, <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/porzadek6?OpenAgent&30385&SZA>; Biuletyn z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (nr 127) Komisji Spraw Zagranicznych (nr 207), Nr 4733/VI, Biuro Komisji Sejmowych, 24.2.2011, [http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/76DCC1CEB291A22BC1257853004FE6EA/\\$file/0473306.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/76DCC1CEB291A22BC1257853004FE6EA/$file/0473306.pdf) (data dostępu: 20.10.2015).

⁵² *Letter from Members of the European Parliament to US President Obama, Parliamentarians for Nuclear Non-Proliferation and Disarmament (PNND)*, 2013, http://archive.pnnd.org/archives/MEP_Obama.html; *Enacting the Prague Vision. Joint letter from parliamentarians of NATO countries to US President Obama on the occasion of the 4th anniversary of his 2009 Prague speech*, 2013, <http://www.pnnd.org/sites/default/files/enacting-the-prague-vision.pdf> (data dostępu: 20.10.2015).

⁵³ *Minister Wypych w Radiu Zet o majowych uroczystościach w Moskwie*, 26.03.2010, <http://www.prezydent.pl/archiwum/archiwum-aktualnosci/rok-2010/art.170,391,minister-wypych-w-radiu-zet-o-majowych-uroczystosciach-w-moskwie.html> (data dostępu: 20.10.2015).

⁵⁴ *President Obama Meets with Polish President Komorowski*, The White House, 8.12.2010, <http://www.whitehouse.gov/photos-and-video/video/2010/12/08/president-obama-meets-with-polish-president-komorowski> (data dostępu: 20.10.2015).

CBOS z lipca 1997 i marca 1999 r., czyli zanim Polska przystąpiła do NATO, wskazują wprawdzie, iż odpowiednio 83% i 81% respondentów sprzeciwiałoby się stacjonowaniu broni nuklearnej na terytorium Polski⁵⁵, ale badań tych później nie powtórzono. Wyniki sondażu przeprowadzonego w 2012 r. na potrzeby *Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego* wskazują, że w ocenie badanych prawdopodobieństwo ataku nuklearnego na Polskę jest bardzo niskie (1,67 na skali od 1 do 10)⁵⁶. Choć według polskiego rządu Sojusz Północnoatlantycki to „najważniejszy gwarant bezpieczeństwa zewnętrznego Polski”⁵⁷, jedynie 45% Polaków uważało NATO za istotny element bezpieczeństwa⁵⁸. W tym samym czasie jedynie 38% badanych aprobowało politykę zagraniczną rządu⁵⁹.

Media również bardzo wybiórczo relacjonowały debatę NATO i tylko kilku pasjonatów poświęciło swoją uwagę amerykańskiej broni nuklearnej⁶⁰. Prezydenci Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski razem z ministrem Tadeuszem Mazowieckim dołączyli do międzynarodowego ruchu byłych mężów stanu wspierających ideę świata wolnego od broni nuklearnej. W 2010 r. opublikowali w „Gazecie Wyborczej” opinię nawołującą Rosję i Stany Zjednoczone do wzięcia odpowiedzialności za rozbrojenie nuklearne⁶¹. Jednak dotychczas jedynie ośmiu burmistrzów polskich miast podpisało się pod inicjatywą międzynarodowej organizacji Burmistrzów dla Pokoju. Jest to organizacja zrzeszająca burmistrzów miast przeciwstawiających się wykorzystywaniu ludności cywilnej jako zakładnika polityki odstraszania nuklearnego i wspierających całkowity zakaz i rozbrojenie broni nuklearnej. Nie ma przy tym żadnych większych polskich ani zagranicznych organizacji pozarządowych aktywnych w Polsce, kierujących uwagę na kwestię broni nuklearnej. Mimo iż w 1995 r. mający polskie korzenie prof. Joseph Rotblat wraz z prof. Maciejem Nałęczem odebrali Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu Komitetu Konferencji Pugwash ds. Nauki i Spraw Międzynarodowych, powstałego z inicjatywy tego pierwszego na rzecz akademickiego dialogu i wypracowania rozwiązań chroniących ludzkość przed użyciem broni masowego rażenia, inicjatywa ta liczy dziś w Polsce zaledwie kilkanaście osób. Choć w latach 1966–1996 polski Pugwash gościł aż dziesięć spotkań i konferencji dotyczących bezpieczeństwa europejskiego i rozbrojenia nuklearnego, to jednak od tego czasu podobna sytuacja się nie powtórzyła.

⁵⁵ *Polska w NATO*, Raport z badań CBOS, BS/40/99, 03.1999, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K_040_99.PDF (data dostępu: 20.10.2015).

⁵⁶ *Biała Księga...*, op.cit., s. 73.

⁵⁷ *Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, MON, Warszawa 2009, s. 6 pkt 22.

⁵⁸ *Transatlantic Trends, The German Marshall Fund of the United States*, 2012, s. 33.

⁵⁹ *Transatlantic Trends, The German Marshall Fund of the United States*, 2013, s.14.

⁶⁰ W. Smoczyński, *Czy Ameryka nas obroni? Wierny Sojusznik*, „Polityka” z 10.02.2011; B. Węglarczyk, *Potrzebujemy amerykańskich głowic nuklearnych w Europie*, „Gazeta Wyborcza” z 23.07.2011; M. Ostrowski, *Po szczycie NATO w Chicago*, „Polityka” z 22.05.2012; M. Ostrowski, *Obama do Rosji: redukcje arsenały*, „Polityka” z 19.06.2013; Ł. Woźnicki, *Świat boi się nuklearnej wojny, w Polsce tematu nie ma*, „Gazeta Wyborcza” z 5.06.2014.

⁶¹ A. Kwaśniewski, L. Wałęsa, T. Mazowiecki, *The Unthinkable Becomes Thinkable: Towards Elimination of Nuclear Weapons*, MSZ, Warszawa 2009.

Z zaprezentowanej analizy wynika, iż polska debata wokół B61 kształtuje się na poziomie elit w MSZ i MON, wolnych od społecznych grup nacisku w definiowaniu pozycji wobec odstraszenia nuklearnego NATO. Dlatego też należy zwrócić uwagę na to, jakie interesy im przyświecają.

Po pierwsze, polska dyplomacja nie dysponuje oficjalnymi danymi na temat rosyjskich arsenałów taktycznej broni nuklearnej, stopnia realizacji Prezydenckich Inicjatyw Nuklearnych, czyli jednostronnych inicjatyw USA i Rosji, które mają na celu dobrowolną likwidację części substrategiczných zbrojeń jądrowych w obliczu końca zimnej wojny. Ma też ograniczone informacje o rosyjskich zdolnościach wojskowych w obwodzie królewieckim. Dlatego, z liberalnego punktu widzenia, B61 ma odgrywać rolę instrumentu nacisku na Rosję. Jej obecność w Europie ma popchnąć Moskwę do zaangażowania się we współpracę dotyczącą reżimu kontroli i rozbrojenia substrategiczných broni nuklearnej, które powinno opierać się na zasadzie wymiany informacji, stopniowego łagodzenia napięć, zwiększania przewidywalności i niwelowania wzajemnej nieufności. Jest to również najczęściej podkreślany powód, dla którego polski rząd przeciwstawiał się jednostronnemu usunięciu B61 z Europy. Częstym synonimem B61 jest „element negocjacji” czy „argument przetargowy”. Rządzący uważają, że zasada wzajemności w polityce bezpieczeństwa to zasada podstawowa, a unilateralne ustępstwa stanowią rzadkość czy wyjątek. B61 umożliwiałaby zatem obupólne działanie. Jest to stanowisko spójne z dotychczasową polityką rządu, który od momentu przyjęcia Polski do NATO zabiegał o zaangażowanie Rosji w rozwijanie środków przejrzystości i budowy zaufania w odniesieniu do substrategiczných broni nuklearnej. Polski rząd wspierał wiele spotkań eksperckich, których efektem było wypracowanie konkretnych i relatywnie łatwych do przyjęcia przez obie strony środków, takich jak wymiana informacji o wielkości i miejscu składowania arsenałów czy regularne konsultowanie polityki użycia broni jądrowej⁶². Niestety, zanim sojusznicy zdążyli zaprosić Rosję do dyskusji, ta jesienią 2013 r. poinformowała NATO, że nie jest nią zainteresowana⁶³. Jak zauważa jeden z polskich ekspertów związany ze światem nauki, nie powinno to dziwić. „Argument wzajemności jest zużyty, bo Rosjanie po całej debacie, jaka odbyła się w NATO, dobrze wiedzą, że to nie jest już żaden argument i nie muszą na niego reagować”⁶⁴. Zatem próba wykorzystania B61 jako instrumentu przetargowego w dyskusji z Rosją się nie sprawdziła.

⁶² J. Durkalec, A. Zagorski, *Options for Transparency and Confidence-Building Measures Related to Non-Strategic Nuclear Weapons in Europe: Cost-Benefit Matrix*, PISM-IMEMO RAN Workshop Report, Warszawa, 2014, http://www.pism.pl/files/?id_plik=17781 (data dostępu: 20.10.2015); zob. też: P. Schulte, S. Hilde, K. Zysk, Ł. Kulesa, J. Durkalec, *The Warsaw Workshop, Prospects for Information Sharing and Confidence Building on Non-Strategic Nuclear Weapons in Europe*, PISM, Warszawa 2013, http://www.pism.pl/files/?id_plik=13452 (data dostępu: 20.10.2015).

⁶³ O. Meier, S. Lunn, *Trapped: NATO, Russia, and the problem of tactical nuclear weapons*, „Arms Control Today” 2014, www.armscontrol.org/act/2014_01-02/Trapped-NATO-Russia-and-the-Problem-of-Tactical-Nuclear-Weapons (data dostępu: 20.10.2015).

⁶⁴ Wywiad przeprowadzony 27.09.2013.

Drugą rolę B61, która łączy się z myślą liberalną, jest utrzymanie dzięki jej obecności – ale też szerzej – dzięki doktrynie sojuszniczego odstraszania nuklearnego przywilejów oraz biurokratycznego wglądu i konsultacji w sprawie amerykańskiej polityki nuklearnej. W przypadku Polski chodzi o dwa aspekty. Po pierwsze, uczestnictwo w Grupie Planowania Nuklearnego NATO⁶⁵. Zachodzi obawa (wyrażana w szczególności przez niektórych pracowników MON⁶⁶), że wraz z usunięciem amerykańskiej broni z Europy administracja USA zaprzestanie dotychczasowych konsultacji i regularnego informowania sojuszników o swojej doktrynie nuklearnej. Jednak i ten argument nie jest jednomyślnie podzielany przez pracowników MON. Mówiąc o spotkaniach Grupy Planowania Nuklearnego, aktualni i dawni pracownicy MON wysokiego szczebla używają określeń „Grupa Laokoona”⁶⁷, „nieożywione spotkania”⁶⁸, „wydmuszka jak jajko puste w środku”⁶⁹, uznając, że przypominają one rozmowy, w których jest „więcej picia kawy, jedzenia steków, opowiadania o rodzinach, komu się co urodziło, aniżeli o broni nuklearnej”⁷⁰. Przykładowo spotkanie Grupy Planowania Nuklearnego w październiku 2013 r. trwało niecałe 30 minut, a jak wspomina jeden z respondentów, głos przeważnie zabierają trzy najważniejsze państwa. Choć niemożliwa jest rzetelna ocena rzeczywistego wpływu Polski na decyzje dotyczące amerykańskiej broni nuklearnej w Europie, to jednak utrzymanie konsultacji polityki nuklearnej Ameryki wobec partnerów NATO opiera się na wewnątrzsojuszniczych ustaleniach, a nie obecności B61 w Europie. Po drugie, chodzi również o tzw. misję SNOWCAT. Wraz z 15 innymi sojusznikami, na których terytorium nie znajduje się amerykańska broń nuklearna, polskie siły zbrojne stanowią element wsparcia planu operacji nuklearnej taktycznym atakiem konwencjonalnym lotnictwa (Support of Nuclear Operations with Conventional Air Tactics, SNOWCAT)⁷¹. Przypisana im rola ogranicza się zasadniczo do misji ratunkowej. Z reguły nie biorą one udziału w corocznych ćwiczeniach misji nuklearnej Steadfast Noon. Wydaje się jednak, iż misję SNOWCAT sojusznicy mogą wykonywać również poza misją nuklearną.

Większość ekspertów rządowych i pozarządowych uznaje za ryzyko także to, iż po wycofaniu broni nuklearnej obecnie rozmieszczonej w Europie niemal nieprawdopodobny stanie się jej ewentualny „powrót” w przyszłości. Wprawdzie tuż po wycofaniu tego rodzaju broni infrastruktura gotowa na jej powtórne przyjęcie

⁶⁵ Pisemna odpowiedź przygotowana we współpracy MSZ i MON na pytania przesłane przez badaczkę, otrzymana 19.12.2013.

⁶⁶ Wywiad przeprowadzony 17.10.2013 oraz 25.10.2013.

⁶⁷ Wywiad przeprowadzony 19.12.2013.

⁶⁸ Wywiad przeprowadzony 19.12.2013.

⁶⁹ Wywiad przeprowadzony 15.11.2013.

⁷⁰ Wywiad przeprowadzony 15.11.2013.

⁷¹ K.-H. Kamp, *NATO's Nuclear Weapons in Europe: Beyond 'Yes' or 'No'*, NDC Research Paper No. 61, wrzesień 2010, s. 5; K.-H. Kamp, R.C.N. Remkes, *Options for NATO Nuclear Sharing Arrangements*, NTI, 2011, s. 7, <http://www.nti.org/analysis/articles/options-nato-nuclear-sharing-arrangements/> (data dostępu: 20.10.2015).

będzie nadal istnieć. Również z operacyjnego punktu widzenia B61 mogłyby zapewne w ciągu kilku dni czy godzin zostać przetransportowane z powrotem do baz europejskich. Byłoby to jednak złożone zadanie w sensie politycznym, ponieważ stałoby w sprzeczności z postanowieniami „Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej,” którego Polska jest stroną. Operacyjnie jest to zatem możliwe, lecz politycznie – niezwykle trudne.

Podsumowując niniejszą analizę, można uznać, że rola B61 jako instrumentu utrzymania sojuszniczych przywilejów nie jest zbyt przekonująca. Jednocześnie jej wycofanie z Europy byłoby najprawdopodobniej nieodwracalne.

B61 z perspektywy konstrukttywizmu

Wprawdzie konstrukttywizm nie odrzuca materialnej rzeczywistości, ale jej społecznie skonstruowaną interpretację uznaje za element o kluczowym znaczeniu. Fizyczna rzeczywistość jedynie odzwierciedla struktury ideacyjne (idee, normy, tożsamość itd.), lecz sama jest obiektywna wobec uczestników. W konsekwencji, zależnie od sposobu, w jaki aktorzy definiują otaczającą ich rzeczywistość materialną, takiemu modelowi bezpieczeństwa hołdują⁷². W tym artykule została wykorzystana konstruktivistyczna perspektywa socjalizacji norm międzynarodowych i dyskursu bezpieczeństwa.

Normy utożsamiają usankcjonowane zachowania intersubiektywnie akceptowane przez kolektyw aktorów. To, jak rząd internalizuje normy, interpretuje je oraz ich przestrzega, częściowo wynika z historycznej socjalizacji i doświadczenia z ich przedmiotem. Jako członka Układu Warszawskiego, Polskę odgórnie oddelegowano do czynnego udziału w misji nuklearnej, piloci byli systematycznie szkoleni do jej wykonania, a na jej terytorium znajdowały się zarówno ładunki nuklearne, jak i środki ich przenoszenia⁷³. Ze względu na geopolityczne położenie w epicentrum potencjalnego rozegrania zimnej wojny rząd PRL starał się za wszelką cenę łagodzić napięcia między stronami. Najważniejszym zagadnieniem była przy tym polityka prorozbrojeniowa, a jej przejawami były m.in. plany Rapackiego, Gomułki oraz Jaruzelskiego, zawierające postulat stworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Po zakończeniu zimnej wojny, gdy Polska nie była jeszcze członkiem NATO, ale już pracowała na ten status, polskie władze zostały zaproszone do dyskusji nad kształtem i treścią nowej „Koncepcji strategicznej”, co umożliwiło Warszawie autodydaktyczną reinterpretację doktryny nuklearnej NATO. Jak wspomina prof. Marian Kowalewski, ówczesny dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Międzynarodowego MSZ, polski rząd nie widział wtedy potrzeby

⁷² A. Wendt, *Anarchy is what states make of it: the social construction of power politics*, „International Organization” 1992, t. 46, nr 2, s. 400.

⁷³ P. Piotrowski, *Organizacja i dyslokacja Armii Czerwonej/Radzieckiej na terytorium Polski w latach 1944-1993*, w: K. Rokicki, S. Stępnia (red.) *W objęciach wielkiego brata. Sowietci w Polsce 1944-1993*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2009, s. 123-149.

przewartościowania sojuszniczej polityki nuklearnej⁷⁴. Popierał obecność amerykańskiej broni jądrowej w Europie i nie apropobował zmian doktrynalnych, dostrzegał jednak potencjał związany ze środkami budowy zaufania i bezpieczeństwa. W tej kwestii Warszawa wspólnie z Berlinem odegrała bardzo ważną rolę w stworzeniu katalogu środków⁷⁵, które legły u podstaw wielu seminariów oraz ćwiczeń zorganizowanych przez Radę NATO–Rosja w celu wymiany informacji na temat doktryn nuklearnych Rosji, USA, Francji, Wielkiej Brytanii i NATO⁷⁶. Co ciekawe, fakt odtajnienia dokumentów Układu Warszawskiego znajdujących się w archiwach MON i wskazujących, że w sytuacji konfliktu zbrojnego z państwami NATO Polska miała być jednym z głównych teatrów wojny i ponieść ciężkie straty, nie zainicjował poważniejszej debaty publicznej nad kwestią broni nuklearnej w ogóle czy jej stacjonowania w Europie. Brak historycznej ciągłości polskiej pozycji w kwestii broni nuklearnej wynika przede wszystkim z nowej sytuacji geopolitycznej po rozpadzie ZSRR, zmiany sojuszniczej przynależności Polski, przewartościowania politycznych preferencji, systematycznego dystansowania się od komunistycznej przeszłości oraz znikomej edukacji na rzecz pokoju. Warto jednak zauważyć, iż od czasu wejścia do NATO Warszawa utrzymuje jednolitą pozycję, której fundamentem jest aprobata sojuszniczego odstraszania nuklearnego opartego na umieszczonych na terenie Europy amerykańskich bombach nuklearnych.

Wachlarz dostępnych decyzji jest określany nie tylko przez historyczne doświadczenie, ale też interpretację norm⁷⁷. Warto zatem przyjrzeć się polskiej pozycji w odniesieniu do najważniejszych norm związanych z bronią nuklearną, takich jak opcja zero (w tym wypadku celem jest całkowita redukcja liczby głowic nuklearnych oraz środków ich przenoszenia, jak również zniszczenie infrastruktury nuklearnej)⁷⁸, rozbrojenie (ograniczenie użycia broni poprzez jej eliminację) czy nieprolifercja (starania,

⁷⁴ M. Kowalewski, *Zarządzanie administracją rządową w pracach nad nowelizacją Koncepcji Strategicznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w latach 1997–1999*, w: M. Kowalewski (red.), *Polskie interesy w nowej koncepcji strategicznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 23.

⁷⁵ *Report on Options for Confidence and Security Building Measures (CSBMs), Verification, Non-Proliferation, Arms Control and Disarmament*, Press Communiqué M-NAC-2(2000)121, NATO, 14.12.2000, s. 23–25, <http://www.nato.int/docu/pr/2000/p00-121e/rep-csbm.pdf> (data dostępu: 20.10.2015).

⁷⁶ K. Kubiak, *NATO and Russia Experiences with Nuclear Transparency and Confidence-Building Measures*, SWP Working Paper FG03-WP nr 02, 2014, http://www.swp-berlin.org/fileadmin/contents/products/arbeitspapiere/wp_kubiak_April2014.pdf (data dostępu: 20.10.2015).

⁷⁷ R. Price, N. Tannenwald, *Norms and deterrence: the nuclear and chemical weapons taboos*, w: P.J. Katzenstein (red.), *The Culture of National Security: Norms and Identity in World Politics*, Columbia University Press, New York 1996, s. 148.

⁷⁸ Postulat całkowitego rozbrojenia nuklearnego istnieje od czasu wyprodukowania bomby atomowej. Podczas zimnej wojny dominowała obawa przed nuklearną wojną totalną i jej konsekwencjami, po upadku żelaznej kurtyny na pierwszy plan wysunęły się inne zagrożenia, takie jak eskalacja do wymiaru wojny nuklearnej, terroryzm nuklearny, proliferacja broni jądrowej, przypadkowe lub wywołane błędem ludzkim użycie bomby atomowej. Najnowsza debata rozgorzała po opublikowaniu przez byłych amerykańskich mężów stanu tzw. op-edu w styczniu 2007 r. pt. *A world free of nuclear weapons*, „The Wall Street Journal” (zob. przyp. 2).

które zmierzają do powstrzymania rozprzestrzeniania się broni jądrowej, środków ich przenoszenia oraz wiedzy i technologii służących ich produkcji). W Europie entuzjastycznie przyjęto wizję prezydenta Obamy, który mówił o świecie wolnym od broni nuklearnej. Całkowite rozbrojenie nuklearne jest prawnym zobowiązaniem, pod którym Polska się podpisała i systematycznie potwierdza przywiązanie do niego. Jednakże w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie odstraszenie nuklearne ujmowane jest jako niepodważalny element zobowiązań wynikających z Traktatu Północnoatlantyckiego, przeważa przekonanie, że tak długo jak broń nuklearna będzie istnieć, „polityka demokratycznych państw Zachodu musi brać pod uwagę realia, a nie pobożne życzenia”⁷⁹. Ekspert MSZ podsumował to stwierdzeniem: „Polska, co prawda, uważa całkowite rozbrojenie za cel NPT, ale nadrzędną wartością jest kwestia bezpieczeństwa”⁸⁰. Stawia to Polskę – konsumenta odstraszenia nuklearnego – w niezręcznej sytuacji, ponieważ zgodnie ze słowami ówczesnego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego „niekontrolowane istnienie taktycznej broni nuklearnej podważa wiarygodność naszego zobowiązania do świata wolnego od broni nuklearnej”⁸¹. Zdaniem Michała Polakowa, wicedyrektora Departamentu Polityki i Bezpieczeństwa MSZ, wizja świata wolnego od broni nuklearnej to „nie jest kwestia wiary. To jest kwestia zobowiązań, już rozpoczętych procesów, które etapami mogą doprowadzić do rozbrojenia. Podzielamy wizję ogłoszoną przez prezydenta Baracka Obamę, ale to jest proces, który potrwa”⁸². Równocześnie rząd polski przeciwstawia się „takiej interpretacji postulatów w zakresie rozbrojenia nuklearnego, które spowodowałyby w świetle obecnego środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego osłabienie zdolności odstraszenia nuklearnego NATO”⁸³. Uważa bowiem, iż rozbrojenie nuklearne nie może być realizowane w oderwaniu od szerokiego kontekstu strategicznego. Preferuje proces wielostronny, rozłożony na etapy, oparty na zasadzie wzajemności w ścisłych ramach układu NPT oraz na forum Konferencji Rozbrojeniowej, cedując odpowiedzialność za postępy na państwa posiadające broń nuklearną. Warto jednak zwrócić uwagę, iż Waszyngton konsultuje się z sojusznikami w sprawie stacjonowania broni nuklearnej w Europie i w tym zakresie Polska ma pewien wpływ na utrzymanie lub likwidację B61 w Europie.

⁷⁹ A.D. Rotfeld, *Myśli o Rosji... i nie tylko. Eseje i wywiady*, Świat Książki, Warszawa 2012, s. 142; Biuletyn z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, nr 109 i Komisji Obrony Narodowej, nr 188, Nr 4325/VI, Biuro Komisji Sejmowych, 27.10.2010, s. 5, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskmr6/SZA-188> (data dostępu: 20.10.2015); A. Sommerville, I. Kearns, M. Chalmers, *Poland, NATO and Non-Strategic...*, op.cit., s. 10.

⁸⁰ Wywiad przeprowadzony 17.10.2013.

⁸¹ J.G. Store, R. Sikorski, *NATO, Russia and tactical nuclear arms*, „The New York Times” z 14.05.2012; <http://www.nytimes.com/2012/05/15/opinion/nato-russia-and-tactical-nuclear-arms.html> (data dostępu: 20.10.2015).

⁸² Ł. Woźnicki, *Świat boi się nuklearnej wojny, w Polsce tematu nie ma*, „Gazeta Wyborcza” z 5.06.2014, http://wyborcza.pl/1,75477,16103854,Swiat_boi_sie_nuklearnej_wojny_w_Polsce_tematu_nie.html (data dostępu: 20.10.2015).

⁸³ Pisemna odpowiedź przygotowana we współpracy MSZ i MON na pytania przesłane przez badaczkę, otrzymana 19.12.2013.

Interpretując traktat NPT, MSZ oficjalnie stara się balansować między nierozprzestrzenianiem broni jądrowej a rozbrojeniem. Więcej uwagi poświęca jednak nieprolifracji, co wynika z faktu, iż na działania w tym zakresie ma bezpośredni wpływ. Ponadto, jako kraj doświadczony konsekwencjami katastrofy reaktora jądrowego w Czarnobylu oraz leżący na przemysłowym szlaku tranzytowym dla materiałów nuklearnych i radioaktywnych⁸⁴, Polska jest zainteresowana wzmocnieniem reżimu nierozprzestrzeniania oraz kontroli wrażliwych technologii. Mimo technologicznego potencjału⁸⁵ Polska oficjalnie nie aspiruje do własnego arsenału⁸⁶. Istnieje, co prawda, niewielka i nieskoordynowana grupa publicznie wspierająca budowę polskiej bomby nuklearnej⁸⁷, proponująca przejęcie od Niemiec misji nuklearnej⁸⁸ lub wydzierżawienia bomby „od Zachodu”⁸⁹. Nie jest ona jednak jakkolwiek powiązana z oficjalną pozycją rządu i nie stanowi elementu szerszego dyskursu. Nie ma zatem jakichkolwiek wskazówek pozwalających podejrzewać, iż dla Polski stacjonowanie B61 w Europie jest alternatywą dla własnego arsenału broni jądrowej.

Równocześnie w 1991 r. Polska ratyfikowała w całości Protokół Dodatkowy (I) do Konwencji genewskiej, dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Protokół zabrania „ataków bez rozróżnienia” przeciw ludności i obiektom cywilnym (art. 51 i 52), co implikuje zakaz użycia broni masowego rażenia przeciw miastom. Zabrania również wyrządzania rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku naturalnym, które mogą zagrozić zdrowiu lub przetrwaniu ludności (art. 55), co *de facto* oznacza całkowitą delegalizację użycia broni nuklearnej. Czy jej użycie w imieniu NATO pośrednio pociąga Polskę do odpowiedzialności, pozostaje kwestią do rozstrzygnięcia. Istotne jest kolejne potwierdzenie, tym razem z pobudek normatywnych, iż z punktu widzenia Polski B61 nie ma znaczenia militarnego.

⁸⁴ IAEA, *Combating Illicit Trafficking in Nuclear and other Radioactive Material. Reference Manual*, IAEA Nuclear Security Series No. 6, International Atomic Agency, Vienna 2007, s. 44, http://www-pub.iaea.org/MTCD/publications/PDF/pub1309_web.pdf (data dostępu: 20.10.2015).

⁸⁵ W. Lorenc, K. Zuchowicz, *Gdzie jest miejsce Polski*, „Rzeczpospolita” z 24.03.2010, http://www.rp.pl/artykul/451388_Gdzie_jest_miejsce_Polski_.html?p=2 (data dostępu: 20.10.2015).

⁸⁶ M. Miłosz, *Polska bomba atomowa? Czy możemy mieć własną broń jądrową? Sprawdzamy!*, *dziennik.pl* z 6.12.2014, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/477116.polska-bomba-atomowa-czy-mozemy-miec-bron-jadrowa.html> (data dostępu: 20.10.2015); *Prezydent: Nie mówilem, że szefem MSZ ma być Schetyna. Chciałem Sikorskiego*, TVN24 „Kropka nad i” z 7.10.2014, <http://www.tvn24.pl/kropka-nad-i,3,m/prezydent-nie-mowilem-ze-szefem-msz-ma-byc-schetyna-chcialem-sikorskiego,475520.html> (data dostępu: 20.10.2015).

⁸⁷ *JKM: Polska powinna mieć bombę atomową*, *RadioWnet.pl* z 10.06.2013, <http://www.radiownet.pl/publikacje/jkm-polska-powinna-miec-bombe-atomowa> (data dostępu: 20.10.2015); *WAŻNE! Rak – Szatkowski: Czy Polska będzie miała broń jądrową? Cz. 1/2*, *Gazeta Polska Vd*, 21.08.2012, <http://vod.gazetapolska.pl/2257-wazne-rak-szatkowski-czy-polska-bedzie-miala-bron-jadrowa-cz-12> (data dostępu: 20.10.2015); Grzegorz Braun – oficjalny spot wyborczy 2015, 26.04.2015; <https://www.youtube.com/watch?v=mDg2mc6G6zE> (data dostępu: 20.10.2015).

⁸⁸ J. Bartosiak, *Ameryka potrzebuje samodzielnej Polski*, „Rzeczpospolita” z 8.05.2014, <http://www.rp.pl/artykul/9157,1108225-Ameryka-potrzebuje-samodzielnej-Polski.html?p=3> (data dostępu: 20.10.2015).

⁸⁹ *Gość Radia ZET: Lech Wałęsa*, *RadioZet*, 3.09.2014, <http://www.radiozet.pl/Programy/Gosc-Radia-ZET/Blog/Gosc-Radia-ZET-Lech-Walesa5> (data dostępu: 20.10.2015).

Zważywszy na to zobowiązanie, poleganie na odstraszeniu nuklearnym wydaje się tu cyniczne. Jakkolwiek opiera się ono na nadziei, że broń jądrowa nie zostanie użyta, to jednak nie stanowi gwarancji, że ktoś kiedyś nie posłuży się tym typem broni.

B61 jest również elementem szerszego dyskursu dotyczącego bezpieczeństwa, silnie akcentującego polskie członkostwo w NATO. Polska uznaje NATO za jeden z filarów stabilności na europejskim kontynencie oraz podstawę stosunków transatlantyckich⁹⁰. Na jego wiarygodność składają się, obok zdolności militarnych, jednomyślność sojuszników. Dla Polski jego wartościami nadrzędnymi są solidarność i lojalność partnerów⁹¹. Bez nich jakiegokolwiek zdolności ulokowane w Europie nie przekonają partnerów do przyścia z pomocą w razie potrzeby. Warszawa kładzie zatem aktywnie nacisk na zwiększanie spójności Sojuszu oraz harmonizowanie interesów państw członkowskich⁹². Ostrożne nastawienie wobec sojuszniczych przyrzeczeń wynika z ponadprzeciętnie wysokiej awersji do niepewności⁹³, syndromu zdrady wykształconego na kanwie doświadczeń historycznych⁹⁴, braku sojuszniczej jednomyślności w postrzeganiu zagrożeń, a także z odmiennego podejścia do układania relacji z Rosją. Toteż debata dotycząca przyszłości sojuszniczego odstraszenia nuklearnego stanowi dla Polski okazję, by zasygnalizować wagę, jaką dla naszego kraju mają spójność oraz jednomyślność Sojuszu, oraz by pozostałym członkom NATO ułatwić zrozumienie obaw takich państw jak Polska.

Podsumowanie

U podstaw polskiej pozycji wobec B61 w Europie leży ewaluacja rzeczywistości ulokowana w realistycznym dyskursie, zorientowanym głównie na militarny potencjał Rosji oraz wiarygodność sojuszniczych gwarancji bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo interpretuje się w kategoriach *hard security*, takich jak posiadanie broni i sojuszy, pragmatyzm, kompetetywność system bezpieczeństwa, zasada coś-za-coś (wykluczenie ruchów jednostronnych) oraz myślenie ograniczone do interesów Europy Środkowej. Miękkie aspekty bezpieczeństwa ulokowane w dyskursie normatywnym (np. rozbrojenie) są oceniane jako zbyt abstrakcyjne i marginalizowane w procesie podejmowania decyzji politycznych. Niepewność co do sojuszniczej solidarności rekompensowana jest dążeniem do wzmocnionej więzi z Ameryką. Wskutek amerykańskiego „zwrotu” ku Azji materialne odzwierciedlenie tej więzi mogłoby ulec osłabieniu, z tego też względu wartość „tradycyjnych” schematów tej więzi, takich jak stacjonująca w Europie B61,

⁹⁰ *Priorytety Polskiej Polityki Zagranicznej 2012–2016*, s. 15, <http://www.msz.gov.pl/resource/aa1c4aec-a52f-45a7-96e5-06658e73bb4e:JCR> (data dostępu: 20.10.2015).

⁹¹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, MSZ, Warszawa 2007, s. 14, <http://www.msz.gov.pl/resource/7d18e04d-8f23-4128-84b9-4f426346a112> (data dostępu: 20.10.2015).

⁹² *Ibidem*, s. 11; L. Kulesa, *Polish and Central European Priorities...*, op.cit., s. 123.

⁹³ *Hofstede's Model on National Culture*, <http://geert-hofstede.com/national-culture.html> (data dostępu: 5.11.2015).

⁹⁴ *Biała Księga...*, op.cit., s. 31.

wzrosła. Wydaje się jednak, iż europejski komponent EPAA lepiej służyłby wzmocnieniu więzi transatlantyckiej, ponieważ rola samej Polski byłaby w tym projekcie większa.

Choć materialna rzeczywistość międzynarodowa potwierdza zasadność obaw polskiego rządu związanych z Rosją, to jednak utrzymywanie B61 jako elementu odstraszania należy zakwestionować. W realistycznej rzeczywistości pozostawienie B61 w Europie mogłoby być racjonalnym zachowaniem państwa, które maksymalizuje potencjał militarny. Niemniej z perspektywy maksymalizacji potencjału, który jest użyteczny i wiarygodny, B61 nie stanowi rozwiązania. Nie zwiększa bezpośrednio bezpieczeństwa Polski ani nie łagodzi obaw związanych z relacjami z Rosją. Nie równoważy też substrategicznego potencjału nuklearnego Rosji, który jest o wiele większy i zróżnicowany jakościowo. Zresztą jakkolwiek decyzja dotycząca rozbrojenia rosyjskiej taktycznej broni nuklearnej nie uwalnia Polski od sąsiada dysponującego potencjałem jądrowym – problem równoważenia siły pozostanie, chociaż zmieni wymiar.

Argument na rzecz B61 jako instrumentie negocjacyjnym mógłby być przekonujący, gdyby rząd Polski (wraz z rządami innych państw członkowskich NATO) wiedział, co dokładnie rozumie pod terminem „wzajemność” w odniesieniu do sojuszniczej redukcji arsenałów, oraz gdyby amerykańska broń nuklearna w Europie stanowiła realne zagrożenie dla Rosji. Udział w konsultacjach doktrynalnych czy utrzymanie jakiejś formy SNOWCAT zależą raczej od wewnątrzsojuszniczych uzgodnień, a w tym drugim przypadku od zapotrzebowania na zdolności wsparcia np. przy okazji misji ekspedycyjnych, niż od fizycznej obecności B61.

Ze względu na niską świadomość publiczną tematu rząd ma właściwie wolną rękę w definiowaniu polityki nuklearnej. Tymczasem społeczeństwo niekoniecznie podziela rządową ocenę sytuacji bezpieczeństwa oraz użycia poszczególnych instrumentów polityki. Można zatem rozważyć, czy nie istnieje ukryty konflikt interesu między rządem a społeczeństwem ze względu na niewielką dystrybucję informacji. Wynika ona z braku szerszego dyskursu na temat broni nuklearnej, jednostronnej interpretacji sytuacji bezpieczeństwa oraz propozycji odpowiedzi na zagrożenia przy użyciu *hard power*, pomijającej *soft power*, jak również z braku danych na temat społecznej postawy wobec broni nuklearnej oraz norm z nią związanych. Jednoznaczna ocena wymagałaby nowych badań statystycznych.

W kształtowaniu stanowiska dotyczącego broni nuklearnej polski rząd nie uznaje na chwilę obecną rozbrojenia nuklearnego za skuteczne narzędzie budowy bezpieczeństwa. Usunięcie B61 praktycznie oznacza zakończenie nuklearnej obecności Amerykanów na Starym Kontynencie, lecz jest to nieodzowny krok, konieczny do spełnienia zobowiązań wynikających z NPT.

Tymczasem wojna hybrydowa na Ukrainie, złamanie Memorandum Budapesztańskiego przez Rosję, postępująca erozja kooperatywnych mechanizmów bezpieczeństwa w Europie, prowokacyjne manewry wojskowe Rosji (i NATO), a także agresywna retoryka wykorzystująca nuklearną symbolikę nie łagodzą napięć leżących u podstaw

polskiej powściągliwości w kwestii zmian w polityce nuklearnej Sojuszu. Zwiększona wiarygodność sojuszniczej solidarności będąca konsekwencją postanowień szczytu w Walii z 2014 r. z pewnością ułatwi polskiemu rządowi pożegnać się w przyszłości z ideą B61 w Europie. Jednak z perspektywy aktualnych wydarzeń tego problemu nie uda się rozwiązać bez opracowania nowych reguł europejskiego systemu bezpieczeństwa. Z tego powodu poszczególne aspekty argumentacji polskiego rządu w sprawie B61 będą musiały znaleźć swoje miejsce w agendzie przyszłych negocjacji relacji na linii Zachód–Rosja, jak również wewnątrz Sojuszu.

Why Does Europe Need American Nuclear Weapons? Polish Position on NATO Nuclear Deterrence from the Perspective of Selected Theories of International Relations

The NATO internal debate on its New Strategic Concept initiated a discussion on the role, necessity of deployment and possibilities to withdraw American nuclear weapons from Europe (B61). This widely perceived remnant of the Cold-War arms race is still stationed in five NATO states and in Russia. The Polish position on the B61 developed from a cautious status-quo defender, through a defender of a bilateral arms control regime between Russia and the United States, to a promoter of a multilateral step-by-step solution based upon the requirement of Russian reciprocity. However, as the then Minister of Foreign Affairs Radosław Sikorski found the B61 to be a ‘dangerous remnant of a dangerous past’, why was there no will to unilaterally withdraw the B61 from Europe? The article outlines the motivations behind the Polish preferences regarding the B61 in the years 2008–2013. The author applies a positivist analysis based upon three main paradigms of international relations – neorealism, utilitarian liberalism and constructivism and verifies official documents, expert literature and 21 semi-structured expert interviews with representatives of the Polish government, academia and experts as well as employees of NATO International Staff.

Keywords: B61, tactical nuclear weapons, sub-strategic nuclear weapons, NATO, NATO Strategic Concept, DDP, nuclear deterrence, extended nuclear deterrence